

Rząd przyjął założenia do projektu budżetu na 2021 rok. Przewidują one, że w 2020 r. PKB spadnie o 4,6 proc., aby w 2021 r. urosnąć o 4 proc. Głównym czynnikiem wzrostu pozostanie popyt krajowy.



**NIEPEWNOŚĆ GOSPODARCZA
ORAZ REGULACYJNA BĘDĄ
HAMOWAĆ INWESTYCJE FIRM**

SONIA BUCHHOLTZ, EKSPERTKA EKONOMICZNA

member of **BUSINESSEUROPE**



Konfederacja Lewiatan
ul. Zbyszka Cybulskiego 3
00-727 Warszawa

tel. (+48) 22 55 99 900
fax (+48) 22 55 99 910
lewiatan@konfederacjalewiatan.pl
www.konfederacjalewiatan.pl

NIP 5262353400
KRS 0000053779
Sąd Rejonowy dla
m.st. Warszawy w Warszawie
XIII Wydział Gospodarczy KRS



Komentarz dr Sonii Buchholtz, ekspertki Konfederacji Lewiatan

Z prognoz wyłania się niekorzystny obraz gospodarki w 2021 roku: nie nastąpi powrót do wielkości produktu z 2019 r., prognozowane inwestycje firm wyglądają fatalnie, a kasa państwa świeci pustkami. Ten obraz wynika z przyjęcia dość realistycznych założeń

wskaźników makroekonomicznych. W związku z tempem procedur, nie należy spodziewać się znaczącego podbicia PKB przez środki unijne jeszcze w 2021 roku.

Może okazać się, że wychodzenie z kryzysu będzie trudniejsze, bo nasze zadłużenie wzrasta o ponad 100 mld zł. Nerwowo szukamy przestrzeni do dalszej stymulacji. Niestety najłatwiej dostępnym Ministerstwu Finansów narzędziem jest przesuwanie rosnącej części wydatków do funduszy celowych, które formalnie nie zwiększają państwowego długu publicznego. Oznacza to całkowite zaprzeczenie majowym obietnicom resortu finansów, który planował zwiększać transparentność finansów publicznych.

W świetle wstępnych komunikatów, jednym z powodów, dla których dalsze zadłużanie jest konieczne, jest kiepska prognozowana sytuacja w inwestycjach firm. U ich źródła leży niepewność gospodarcza, ale i regulacyjna. Z jednej strony więc – zasadnie – planuje się tworzyć bodźce dla zwiększania aktywności inwestycyjnej przedsiębiorstw, z drugiej – niespodziewanie proponuje podwyższenie płacy minimalnej do 2800 zł, co niepewność w prowadzeniu działalności tylko potęguje. Ewidentnie bagatelizuje się fakt, że koniunktura konsumencka odbija, podczas gdy biznes nie doszedł do siebie. W tym kontekście bardzo kontrowersyjnym pomysłem jest 13. i 14. emerytura. To szczególnie zastanawiające w zestawieniu z zamrożeniem płac w sektorze publicznym – trudno powiedzieć, jak państwo chce angażować urzędników do wytężonej pracy w tym trudnym czasie.

Zwiększone wydatki będzie trzeba pokryć przez nowe podatki. Nie ma wątpliwości, że w obecnych warunkach tego rodzaju obciążenia mają charakter fiskalny, a nie społeczny – jak w przypadku podatku cukrowego – i silnie obciążą wychodzącą z dołka konsumpcję – jak w przypadku podatków cukrowego i handlowego.

mat. prasowe: Konfederacja Lewiatan